Wydanie wieczorne.
Nr. 419. **Środa 16 grudnia 1914.** **Rocznik XXIII.**

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Sytuacya w Galicyi i Królestwie.
Nowy plan rosyjski. — Walki na Kaukazie.

Walki na Kaukazie.

Konstantynopol, 16 grudnia.

Komunikat głównej kwatery z 15 grudnia powiada:

Na froncie kaukazkim brygada kawaleryi rosyjskiej, wzmocniona batalionem piechoty, w dniu 13 bm. zaatakowała oddział naszego prawego skrzydła, oddzielony od głównej siły. Atak został odparty.

Stary okręt „Mesudje" z powodu defektu zatonął. Załoga w całości opuściła okręt.

Nad granicą wilajetu Wan wojska nasze koło Saraj przeszły do **ofenzywy** i zajęły kilkanaście punktów oparcia nieprzyjaciela. Inny oddział wojsk, operujących w Aserbejdżanie, posuwa się naprzód w kierunku Selama **w Persyi.** Koło Seldos na brzegu południowym jeziora Urmia kawalerya turecka i **perska** zaatakowały pułk kozaków i **pobiły ich** zupełnie. Rosyanie stracili 40 ludzi i wielu rannych. Ścigaliśmy nieprzyjaciela w kierunku ku Urmii i zajęliśmy stojący przed samym miastem okręt rosyjski z amunicyą (na jeziorze). Szczegóły później.

Szczepy perskie walczą ramię przy ramieniu z nami z wielkim zapałem przeciw odwiecznemu wrogowi i dały kilkakrotnie przykłady wielkiego męstwa.

Wojna z Rosyą.

Sytuacya ogólna.

Sytuacya ogólna przedstawia się bardzo pomyślnie. Konsekwencye zwycięstwa Hindenburga pod Łodzią są większe, niż z początku można było przypuszczać.

Rosyjska ofenzywa, rozpoczęta w wielkim stylu, została złamaną na prawem, północnem skrzydle. Centrum, które próbowało przełamać linię wojsk sprzymierzonych pod Piotrkowem, Noworadomskiem, Częstochową, zostało odparte. W związku z tem odpłynęły na razie wojska, które operowały na północ od Krakowa.

Lecz najbardziej zasługują na uwagę w danej chwili operacye w **zachodniej Galicyi.** Front rosyjski szedł tu przez Wieliczkę, Gdów, Tymbark, Limanową.

Pod Wieliczką ta ofenzywa została odpartą na wschód ku Rabie. Najważniejsze jednak uderzenie przeciwko armii, operującej w zachodniej Galicyi, przyszło **od południa.** Sprzymierzone siły uderzyły z dołu, od Karpat na lewą flankę Rosyan, zmuszając ich do zwijania frontu i wycofywania się na północ i wschód. Szybko oswobodzono potężny szmat przykarpacki, sięgający przez Sącz i Gorlice do Żmigrodu (w pobliżu Krosna) i drogi dukielskiej na Węgry.

Warto bacznie śledzić ten ruch sprzymierzonych od południa, grożący całemu wielkiemu lewemu skrzydłu olbrzymiego rosyjskiego frontu, sięgającego od jezior Mazurskich do Karpat. Jeśli spojrzymy na mapę i uprzytomnimy sobie, że główne siły rosyjskie są związane pod Łodzią, wydaje się prawdopodobnem, iż może nastąpić dalsze zwijanie lewego skrzydła ku północy na Tarnów i Rzeszów, a przy dalszem kombinowanym ataku sprzymierzonych — od zachodu i południa — na Przemyśl.

Zajęcie pasa północnego nadkarpackiego w związku z ofenzywą austryacką na Węgrzech szybko wyparło Rosyan z Węgier na północ wszelkimi szparami. Sądząc z zachowania się Rosyan na Węgrzech, jednym z ważnych celów ich węgierskiej ekspedycyi było **zaprowiantowanie się,** gdyż Galicya jest wyniszczona. Z Bartfy (Bartfeld — niedaleko od naszej Krynicy) donoszą, że Rosyanie podczas krótkiego tam swego pobytu z gorączkowym pośpiechem ładowali żywność na wozy i wysyłali je do Galicyi przez przełęcze.

Druga jednak ekspedycya Rosyan w Karpaty węgierskie zakończyła się groźnem fiaskiem. Operacye słabszych sił wśród ośnieżonych i gęsto zalesionych szczytów i przełęczy nie są zbyt łatwe. Rosyanie stracili tu dziesiątki tysięcy jeńców.

Widzimy tedy, że cały front rosyjski **chwieje się** pod naporem sprzymierzonych. Wycofywanie lewego (galicyjskiego) skrzydła rosyjskiego frontu tem bardziej jest wskazane, że w razie cofania się z pod Łodzi i Noworadomska (o zachwianiu się Rosyan na południu Królestwa dziś oficyalnie doniesiono), trudniej byłoby ściągać owo lewe skrzydło.

Co wogóle teraz Rosyanie mogą przedsięwziąć? Albo — powiada „Danzers-Armeezeitung" — mogą spróbować nowej ofenzywy, albo spróbują stawiać dalszy opór pod Łodzią (gdzie narazie wciąż jeszcze jest centrum wielkiej akcyi) w okopanych pozycyach, albo też skończą z nieudaną ofenzywą i cofną się ku swym nadwiślańskim fortecom.

W każdym razie muszą przedsięwziąć coś nowego. W związku z tem wyłoniła się niezbyt zresztą pewna pogłoska (w dziennikach holenderskich) o **nowym planie** rosyjskim. Rosyanie — którzy zresztą istotnie często zmieniają swe plany — obecnie mają w Królestwie zadowolić się defenzywą, zaś główne siły skierować **przeciwko Austryi, przeciwko Krakowowi.** „Handelsblad" pisze o tym „planie", że jest on widocznie nowszej daty. Jak widać, Rosyanie nie wiedzą, czy mają wprzód zagrażać Berlinowi, a później Wiedniowi, czy też odwrotnie...

Wszystko być może. Na zmianę rosyjskiego planu ofenzywnego mogły także wpłynąć nastroje angielskie i francuskie. **W Londynie i Paryżu** niepokój i rozczarowanie (zwłaszcza po niedawnych zwycięskich telegramach) są ogromne.

Pisma prowadzą w Paryżu bezskuteczną walkę z pesymizmem. „Libre Parole" pisze np.: „Alarmujące pogłoski kursują wszędzie. Jeśli policya nie spełni swego obowiązku, będą musieli dobrzy obywatele oczyścić kraj od ludzi, którzy powietrze zarażają swym pesymizmem". „Figaro" pisze: „Nasi pesymiści krzyczą po całem mieście, że wojna się nigdy nie skończy że będzie trwała 10 lat. W tym tygodniu pesymiści nie wierzą już w rosyjskie zwycięstwa".

W Londynie również niezadowolenie. Dzienniki podkreślają, że nawet oficyalne rosyjskie sztabowe komunikaty bynajmniej nie są utrzymane w tonie optymistycznym. Z obawą angielskie dzienniki piszą o „nowym planie" Niemców, według którego atak na Piotrków jest tylko maskowaniem istotnych zamiarów, które polegać mają na **marszu na Warszawę** przez Radom. Ten nowy plan, piszą Anglicy, jest niezwykle śmiały. Jak się zdaje, jest wykonywany ze zwykłą niemiecką energią, gdyż już donoszą o bitwach pry Końskich (na północ od Kielc) i o ataku Niemców na Tomaszów. Rosyanom pomiędzy Tomaszowem a Końskimi grozi otoczenie.

Otóż te smutne nastroje zachodnich sprzymierzeńców, nie mogących się doczekać ataku rosyjskiego na Berlin, mogłyby istotnie pobudzić Mikołaja Mikołajewicza do nowego ruchu na zachód — z południa w Galicyi. Przełamać bowiem front niemiecki w Piotrkowskiem — niepodobna.

Oczywista temu (ewentualnemu) planowi trudno wróżyć powodzenie. Oswobodzić część sił z Piotrkowskiego dla tego ruchu trudno wobec parcia Niemców. Oddziały karpackie zniszczone i zdemoralizowane. Front Kraków-Tymbark się chwieje i dostarcza Austryi licznych transportów jeńców. Dowóz utrudniony, kraj ogołocony. Armia sprzymierzonych na południu (Sącz, Limanowa) zajmuje położenie flankowe. I t. d.

Ogólna więc sytuacya przedstawia się korzystnie. Bardzo ciekawą miarą nastroju rosyjskich wojsk w Galicyi jest niebywała jeszcze w Galicyi liczba jeńców — 31 tysięcy w ostatnich walkach.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Rotterdam, 16 grudnia.

Wedle doniesienia „Nieuwe Rotterdamsche Courant" z Oosburg obie armie, zdaje się, podjęły **na nowo silną akcyę.** Od wczoraj rana słychać znów silny grzmot dział od strony południowo-zachodniej.

Wyczerpanie Francyi.

Paryż, 16 grudnia.

Ostatnie zarządzenia rządu w sprawie włączenia do armii odstawionych poprzednio rekrutów, wywołują **liczne protesty we Francyi.** „La Guerre Sociale" ogłasza pismo pewnego majora, który twierdzi, że ci ludzie będą **tylko ogniskiem zarazy** dla garnizonów, gdyż są to ludzie o konstytucyi słabej, przeważnie tuberkuliczni. Byłoby lepiej nie wcielać ich do armii, nie mogą bowiem armii wzmocnić, lecz tylko ją osłabią.

Zbrojna neutralność Włoch.

Rzym, 16 grudnia.

Po oświadczeniu prezydenta ministrów Salandry, że rząd będzie uprawiał politykę „czysto włoską", senat przyjął jednomyślnie porządek dzienny, **pochwalający bezwzględnie oświadczenie rządu.**

Francuska prasa o sytuacyi Rosyi.

Berlin, 16 grudnia.

„Temps" paryski oblicza **straty** rosyjskie na **1,600.000 ludzi**; nie sądzi, by Rosya mogła mieć dostateczną ilość rezerw dla uzupełnienia luk, które powstały w armii skutkiem tych olbrzymich strat.

„Figaro" ubolewa, że władze wojskowe tolerowały zwycięskie telegramy rosyjskie przez 3 tygodnie, które spowodowały przedwczesne tryumfy i później rozczarowanie. To była fałszywa polityka. Dziennik pisze, iż widocznie Mikołaj Mikołajewicz nie poznał się na planie Hindenburga **obsadzenia Królestwa, jak Belgii,** w tym celu, by mieć dwa główne atuty w razie rozpoczęcia rokowań pokojowych.

Aresztowanie 8 posłów finlandzkich?

Berlin, 16 grudnia.

Z Helsingforsu dochodzi tu wiadomość o aresztowaniu 8 finlandzkich posłów sejmowych. Zostali oni — z podeptaniem ich nietykalności — nie tylko uwięzieni, lecz pod konwojem odstawieni do Petersburga — podobno pod zarzutem **porozumiewania się z aresztowanymi** niedawno **posłami do Dumy,** czyli, jako współoskarżeni o **zdradę stanu.**

Związki zawodowe na wojnie.

Berlin, 16 grudnia.

Jak donosi „Vorwärts", przed 1 listopada wstąpiło do niemieckiej armii 671.005 członków „wolnych" (socyalistycznych) związków zawodowych. Ta liczba wzrosła obecnie do **700** tysięcy. Jeden niemiecki socyalistyczny związek metalowców przed 16-stym tygodniem wojny wystawił 178.982 żołnierzy, to znaczy o 100 tysięcy (przeszło) więcej, niż wszystkie „chrześcijańskie" (klerykalne) związki razem.

„Chrześcijańskie" związki wystawiły bowiem w Niemczech — według obliczeń ich centralnego organu — 75 tysięcy żołnierzy.

Kronika wojenna.

Berlin. Dzienniki podnoszą **znaczenie sukcesów austro-węgierskiej armii w Galicyi zachodniej,** które spowodowały także zachwianie się frontu rosyjskiego w Polsce południowej.

Wiedeń. Na depeszę gratulacyjną, którą Koło polskie wysłało do arcyksięcia Fryderyka z okazyi nominacyi arcyksięcia marszałkiem polnym, nadeszła na ręce wiceprezesa Koła polskiego A b r a h a m o w i c z a, następująca odpowiedź: „Serdeczne podziękowanie za przesłane mi przez waszą ekscelencyę imieniem Koła polskiego w Radzie państwa przyjazne gratulacye.

Arcyksiążę Fryderyk.

Lizbona. Izba uchwaliła wotum ufności dla rządu portugalskiego 66 głosami przeciw 39, natomiast senat uchwalił **wotum nieufności dla rządu** 27 głosami przeciw 26.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz rozkazał, żeby nadporucznikowi Adamowi B u t z u r z e, komenda żand. kraj. nr. 5 we Lwowie w uznaniu jego dzielnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela wyrazić najwyższe pochwalne uznanie.

Cesarz pismem odręcznem z 3 b. m. nadał srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność siostrom Dominikankom Jolancie i Ludwice W i t k o w s k i m w uznaniu ich sumiennego i ofiarnego zachowania się w obliczu nieprzyjaciela.

„Nowoje Wremia" w rękach angielskich.

Od roku 1912 krążyły wieści, iż przy zmianie własności „Nowoje Wremia", dziennik ten został kupiony przez konsorcyum angielskie, wydające „Times".

Obecnie pewien Niemiec, mający fabrykę w Petersburgu, potwierdza te wieści w „Berliner Localanzeigerze", konstatując, iż zamówienia czynione u niego przez wydawnictwo powyższego dziennika, pokrywane były od pewnego czasu c z e k a m i n a b a n k l o n d y ń s k i, będący w stałych stosunkach z „Times'em".

„Nowoje Wremia" jako pismo, mające niemal półoficyalny charakter, a przytem grające na pansławizmie, mogło istotnie — prócz korzystnej lokacyi kapitału — wydać się dla planów angielskich (osaczenie Niemiec) nabytkiem pożądanym.

Mniej pożądaną była zapewne heca nacyonalistyczna, uprawiana przez ten organ także przeciwko wszelkim „inorodcom", lecz to znów wiązało ów dziennik z wysysającą tych „inorodców" biurokracyą rosyjską i zwiększało jego wpływy.

W ostatnich latach „Nowoje Wremia" (co przemawiałoby za taką transakcyą) zajmowało stanowisko w y b i t n i e a n g l o f i l s k i e, reklamowało nawet gorąco ów poroniony pomysł wytworzenia łączności pomiędzy kościołem anglikańskim a cerkwią rosyjską.

Jeńcy wojenni w drodze ku Syberyi.

Dziennik amerykański „Chicago Daily News" podaje następującą korespondencyę od informatora, podróżującego po Rosyi, zapewne w interesach handlowych.

Informator ów konstatuje, iż jeńcy wojenni skierowywani bywają przez Rosyan na i Syberyę.

W Nowonikołajewsku widział partyę jeńców, wiezioną mimo mrozu, wprawdzie nie przewyższającego 4 stopni, lecz zaostrzonego silnym wiatrem — otwartemi platformami kolejowemi. Wśród jeńców zauważył dwu rannych w ręce Austryaków, narażonych na takież niewygody tej podróży, jak i zdrowi.

Jeńcy ci otrzymują (w drodze?) bardzo szczupłe zasiłki pieniężne tak, iż żywią się przeważnie chlebem i rodzajem herbaty, zaprawionej krwią bydlęcą (? Tu już fantazya uniosła Amerykanina *red. Nap.*).

Tenże sam korespondent chicagoskiego dziennika dodatkowo dodaje, iż wszystkich Niemców, zamieszkałych w Irkucku, internowano z początku w budynku szkolnym. Potem posłano ich do bardziej odludnych okolic sybirskich. Część ma znajdować się w Wiercholeńsku, część w Kireńsku.

Przy tej okazyi „zasekwestrowano" im pieniądze.

Jak Gaskończycy się przechwalają?

Znaną jest anegdota o pewnym rezerwiście, który na zapytanie, w jaki sposób zdobył sam swych 25 jeńców, odpowiedział:

— Otoczyłem ich!

Gdy się czyta we francuskim u r z ę d o w y m dzienniku paryskim niektóre opisy bohaterskich czynów niektórych żołnierzy, za które zostali nagrodzeni orderami, przypomina się mimowolnie ten rezerwista z anegdoty.

Żołnierz francuski jest dzielny i śmiały — bez kwestyi, stwierdzają to sami Niemcy, ale te opowieści mają wybitnie anegdotyczne piętno.

Niejaki Courtin, rezerwista 126 pułku piechoty, otrzymał medal waleczności za to, że podczas ataku na szańce nieprzyjacielskie „schwycił karabin maszynowy za środek, obrócił go wstecz i w ten sposób wybił wszystkich obsługujących karabin żołnierzy. Wówczas skoczył on do rowu strzeleckiego, bronionego przez 20 żołnierzy niemieckich i zabił ich, częściowo wystrzałami, częściowo bagnetem. Dzielny żołnierz otrzymał tylko lekką ranę w ramię, lecz nie chciał opuścić pola walki, i zgłosił się do lekarza dopiero na rozkaz komendanta".

Podoficer Lebour wykazał 22 września „godną uwagi przytomność umysłu, zabierając w pojedynkę — kapitana, 3 innych oficerów i 23 żołnierzy z wirtemberskiego pułku dragonów nr 25".

W inny sposób ci dwaj zuchowie nie mogli swych czynów dokonać, jak chyba „otaczając" swych jeńców na wzór swego wspólnego ojca z anegdoty — wspomnianego rezerwisty.

Jest jeszcze inne objaśnienie — mianowicie to, że obaj pochodzą z południowej Francyi, Gascogne — kraju przechwałek.

KRONIKA.

Spis zapasów. Na podstawie zarządzenia namiestnictwa, magistrat zarządza s t w i e r d z e n i e i l o ś c i (spis) dalszych niezbędnych przedmiotów użytkowych w obrębie administracyjnym Krakowa, a mianowicie: **jaj** składowych (wapiennych), **słoniny i smalcu.**

Wzywa się producentów, kupców, handlarzy, domy składowe i przedsiębiorstwa przewozowe, aby w t e r m i n i e d n i 2-ch wykazali magistratowi, w którym lokalu i w jakiej ilości posiadają zapasy wymienionych przedmiotów — pod rygorem surowej kary.

Na pocztę mnożą się skargi coraz bardziej, zwłaszcza w kołach handlowo-przemysłowych. Nie można ani nadać, ani otrzymać listów poleconych i przekazów. Szkody stąd płynące są ogromne, np. dla dzienników, które nie mogą otrzymać prenumeraty, jak i dla instytucyj wszelkiego rodzaju.

Jest to rzecz niesłychana, aby od pięciu tygodni poczta prawidłowo nie funkcyonowała, chociaż pociągi kursują! Nawet poczta zwyczajna (nie polecona i nie pieniężna) jest załatwianą opieszale.

Pociągi do Wiednia przez Skawinę odchodzą rano o godz. 5·48 i wieczór o godz. 6·38. Pozatem idą już trzy pociągi dziennie przez Trzebinię do Wiedn dnia: o godz. 6·14 rano, o 1·14 w południe i o 6·14 wieczorem.

W kierunku Z a k o p a n e g o wychodzą dziennie dwa pociągi: jeden z dworca krakowskiego o godzinie 7 rano, drugi zaś ze stacyi Podgórze-Płaszów o godz. 3·05 w nocy. Od dziś dnia pociągi te będą miały połączenie z Limanową, a w najbliższych dniach z Nowym Sączem na linii transwersalnej.

Bajgierowicz Józef, Wien, XIII., Rosenthalgasse 22, urzędnik namiestnictwa ze Lwowa, obecnie przy c. k. Dyrekcyi budowy fortyfikacyjnej w Wiedniu, uprasza swoich krewnych o podanie adresu ich obecnego zamieszkania.

Maryan Szkurat z Borysławia obecnie Mund. Park Kondo 106. Landst. Truppen-Division, Feldpost Nr. 6, prosi o podanie adresu swojej żony Zofii lub ojca Aleksandra.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).